

POSTANOWIENIE

Dnia 18 czerwca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 18 czerwca 2019 r.,

sprawy **K. F.**

skazanego z art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii i in.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 25 października 2018 r., sygn. akt II AKa [...],

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w G.

z dnia 10 maja 2018 r., sygn. akt II K [...]

p o s t a n o w i ł

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona przez obrońcę skazanego K. F. okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, tj. takim, który przemawiał za jej oddaleniem w trybie przewidzianym w art. 535 § 3 k.p.k. Stosownie do dyspozycji art. 523 § 1 k.p.k., zasadność kasacji jest oceniana z punktu widzenia skutecznego wykazania wystąpienia okoliczności wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k. albo naruszenia prawa i to o charakterze rażącym oraz przedstawienia przekonujących argumentów, że to uchybienie wywarło istotny wpływ na treść wyroku. Oba te warunki, tj. rażące

naruszenie prawa i istotny wpływ na treść wyroku, muszą wystąpić łącznie, a brak jednego z nich determinuje uznanie kasacji za całkowicie bezzasadną.

Trzeba też zaakcentować, że o ile bezwzględne przyczyny odwoławcze odnoszą się do całego postępowania sądowego, o tyle rażące naruszenia prawa – jako podstawa kasacji – muszą być ściśle powiązane z postępowaniem odwoławczym. Jak już wielokrotnie podkreślano, w orzecznictwie Sądu Najwyższego od lat utrwalone jest stanowisko, odwołujące się zresztą do wyraźnej woli ustawodawcy, zgodnie z którym postępowanie kasacyjne ani nie stanowi trzeciej instancji ani nie oznacza ponownego rozpoznania sprawy zakończonej już przecież prawomocnym wyrokiem. Kasacja jest bowiem nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia mającym na celu zbadanie zarzutów skierowanych pod adresem sądu odwoławczego, sprowadzających się do zakwestionowania sposobu jego postępowania i zakresu przeprowadzonej przez niego kontroli instancyjnej. Zarazem, zakres kontroli kasacyjnej – poza okolicznościami uwzględnianymi z urzędu – jest wyznaczony przez granice zarzutów sformułowanych w nadzwyczajnym środku zaskarżenia.

W tej fazie procesu, nadzwyczajny środek zaskarżenia nie może ograniczać się – jak to miało miejsce w niniejszej sprawie – do dalszego forsowania własnej wersji wydarzeń oraz odwoływania się do treści pojedynczych dowodów, które po ich rozważeniu przez sąd *meriti*, nie stały się podstawą jego ustaleń faktycznych, a ocena ta nie została skutecznie podważona w toku postępowania przed Sądem II instancji. Akceptacja dla zabiegu zmierzającego do ponownego dokonywania oceny wiarygodności poszczególnych relacji uzyskanych w toku procesu, wartościowania wiarygodności źródeł dowodowych oraz analizowania treści dokonanych ustaleń faktycznych – pod pozorem, że nie uczynił tego sąd odwoławczy, oznaczałaby kolejne rozpoznawanie tych samych zarzutów zwykłego środka odwoławczego i prowadziłaby wprost do przekształcenia postępowania kasacyjnego w ponowne postępowanie apelacyjne, co Sąd Najwyższy konsekwentnie wyklucza jako dublowanie postępowania instancyjnego.

Już odniesienie tych generalnych uwag do treści kasacji wniesionej w sprawie skazanego K. F. pozwala stwierdzić, że zarzuty w niej sformułowane są w istocie swoistą transformacją zarzutów, które były stawiane w zwykłym środku

odwoławczym. Istotne przy tym jest to, że odnoszą się one do konkretnych kwestii związanych z ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez Sąd I instancji w tej sprawie, pozostających w ścisłym związku z oceną wiarygodności poszczególnych wersji wyjaśnień skazanego. Na potrzeby postępowania kasacyjnego zagadnienie te zostały przedstawione jako okoliczności, które nie zostały rozważone przez sąd odwoławczy lub nie odniesiono się do nich w sposób wystarczająco – zdaniem autora kasacji – szczegółowy. Wywody te obarczone są jednak zupełnie zasadniczymi wadami, które musiały doprowadzić do ich całkowitej dyskwalifikacji jako, że sprowadzają się do dalszego forsowania własnej wersji wybranych okoliczności faktycznych, którą to wersję sądy obu instancji odrzuciły – po jej wnikliwym rozważeniu i swoje stanowisko szczegółowo uzasadniły. W żadnym stopniu nie podważa go powoływanie się na wersję wydarzeń przedstawioną przez ówczesnie oskarżonego na rozprawie przed Sądem I instancji. Wartość argumentacji odwołującej się do tych wyjaśnień zamieszczonej w wywodach apelacyjnych ocenił sąd odwoławczy, który jednoznacznie wskazał przecież, że „nawet w przekonaniu samego obrońcy tezy stawiane w apelacji są wyłącznie tylko hipotezami...”, co samo w sobie zwalniałoby ten Sąd od obowiązku prowadzenia szerokich rozważań o charakterze spekulacyjnym.

Nie sposób zatem podzielić podstawowego twierdzenia skarżącego, wyrażonego najdobitniej w zarzucie nadzwyczajnego środka zaskarżenia co do ogólnikowego i nierzetelnego odniesienia się przez sąd odwoławczy do zarzutów i argumentów zamieszczonych w wywodach apelacji obrońcy K. F.. Z dalszych wywodów autora kasacji zaprezentowanych w jej części motywacyjnej – ewidentnie polemicznych w stosunku do motywów podanych przez Sąd Apelacyjny – wynika w sposób oczywisty, że te ostatnie zawierały bynajmniej wcale nie ogólnikowe odniesienie się do zarzutów sformułowanych w apelacji. Nie odpowiada rzeczywistości teza jakoby sąd odwoławczy „*ani słowem nie odniósł się do argumentów powołanych przez skarżącego w uzasadnieniu na ich poparcie*”. Przedmiotem dwóch pierwszych zarzutów apelacyjnych było zagadnienie oceny wiarygodności odmiennych relacji ówczesnie podejrzanego K. F. składanych w postępowaniu przygotowawczym oraz jego wyjaśnień złożonych na rozprawie. Sąd odwoławczy rozważał kwestię zmiany wyjaśnień na str. od 4

do 13 swojego uzasadnienia i uznał, że wersja wydarzeń przedstawiona przez oskarżonego na rozprawie słusznie została zdyskwalifikowana, a ocena ta mieści się w granicach zakreślonych w art. 7 k.p.k. Bardzo konkretnie (niewątpliwie stosownie do oczekiwań skarżącego) wypowiedział się też w przedmiocie argumentów autora apelacji, podkreślając ich hipotetyczny, a miejscami wręcz spekulacyjny charakter (str 12).

Nie sposób też racjonalnie twierdzić, że w pisemnych motywach wyroku Sądu Apelacyjnego brak było odniesienia się do trzeciego zarzutu zamieszczonego w zwykłym środku odwoławczym, tj. treści poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, skoro to zagadnienie było przedmiotem uwag zamieszczonych na str. 14 – 15.

Niezależnie natomiast od kwestii podzielenia argumentacji uzasadniającej przyjęcie pierwszych wyjaśnień K. F. za podstawę ustaleń faktycznych w tej sprawie, odnotować trzeba, że Sąd Apelacyjny trafnie zwrócił uwagę na to, iż wersja wydarzeń zaprezentowana na rozprawie wcale nie uwalnia ówczesnie oskarżonego od odpowiedzialności za udział w przypisanym mu przestępstwie. Z wyjaśnień złożonych przed sądem *meriti* wynika przecież jednoznacznie, że wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami uczestniczył w przemyśle znacznej ilości środków odurzających, które – według wersji przedstawionej na rozprawie – miały początkowo zostać przez niego przetransportowane do Polski z zagranicy specjalnie przez niego przerobionym i przystosowanym do przemytu pojazdem; realizując swoją rolę udał się do Belgii (lub Holandii – według alternatywnych wersji), a ostatecznie środki odurzające zostały mu przekazane dopiero na terenie kraju w celu dalszego przewozu i przechowania. Nie sposób przyjąć, aby tak określona rola w popełnieniu przestępstwa – przy akceptacji tych elementów czynu, które determinują wyczerpanie znamion przestępstwa z art. 55 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o zwalczaniu narkomanii, prowadziła do przyjęcia kwalifikacji proponowanej przez obrońcę skazanego. Hipoteza o udziale w możliwym przemyśle środków odurzających z terenu wspólnoty europejskiej do krajów bałkańskich (pomijając już na ile obraża ona reguły wynikające z art. 7 k.p.k.), także nie prowadzi do zniesienia odpowiedzialności skazanego K. F.. Tymczasem, jak już przypomniano na wstępie, skuteczność kasacji jest uzależniona od wykazania, że

zarzucane uchybienie nie tylko zaistniało w rzeczywistości, ale również wywarło istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia. W realiach tej sprawy żaden z tych warunków nie został spełniony, co uzasadniało oddalenie nadzwyczajnego środka zaskarżenia na posiedzeniu w trybie przewidzianym w art. 535 § 3 k.p.k.

Nie można natomiast zaprzeczyć wystąpieniu pewnych potknięć o charakterze redakcyjnym (przywołanie prokuratora, jako podmiotu, który również zaskarżył wyrok Sądu I instancji, błędne przytoczenie ilości i rodzaju środków odurzających będących przedmiotem przestępstwa). Są to powszechnie znane „uboczne” skutki korzystania z elektronicznych edytorów tekstu i posługiwania się dostępnymi bazami orzeczeń – bez zachowania niezbędnej w takich sytuacjach – szczególnej wnikliwości. Nie wynika jednak z tego, że te usterki o charakterze technicznym zdeterminowały treść wyroku sądu odwoławczego.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy postanowił, jak na wstępie.